

HISTORIA PRZYJAŹNI CZŁOWIEKA I PSA

Pies domowy (*Canis familiaris*) to najstarsze udomowione zwierzę, od tysięcy lat jest nieodłącznym towarzyszem człowieka. Istnieje wiele podań i legend dotyczących tego niezwykłego związku, jaki połączył oba gatunki. Jedna z nich opowiada o tym, jak to Bóg po ukończeniu dzieła stworzenia, między ludźmi i zwierzętami postawił wielką przepaść. „Po jednej stronie zięjącej otchłani znaleźli się ludzie, po drugiej zaś zwierzęta. Żadne zwierzę nie próbowało dostać się na drugi brzeg, jedynie pies rozpędził się, podbiegł do skraju przepaści i skoczył. Niestety nie był to skok udany, pies zawisł nad urwiskiem i z wielkim wysiłkiem trzymał się wystających skał. Człowiek widząc, co się stało, podbiegł do psa, chwycił go mocno za kark i wydobył z opresji”¹. Jak mówi legenda, od tego momentu oba gatunki żyją we wzajemnej przyjaźni.

Natomiast naukowcy zajmujący się badaniem pochodzenia psa oszacowali, iż pies jako gatunek pojawił się około 135 tysięcy lat temu. Rodowód tego zwierzęcia owiany jest tajemnicą, istnieje kilka odmiennych stanowisk w tej sprawie. Funkcjonują co najmniej cztery teorie na temat pochodzenia psa. Przyjmuje się, że wywodzić się on może :

- wyłącznie od wilka,
- wyłącznie od szakala,
- od wilka i szakala, ale z dominacją cech wilka,
- od dzikiego psa dingo.²

Najbardziej popularna i rozpowszechniona jest teza o wilczym pradiadku psa. Niejasne są także okoliczności, w jakich doszło do oswojenia pierwszego dzikiego zwierzęcia przez człowieka. Tutaj pojawiają się dwie hipotezy. Według pierwszej, zbliżenie człowieka i wilka wynikało z pokrywania się niszy pokarmowych, to znaczy człowiek i wilk polowali na tę samą zwierzynę. W efekcie symbioza przyniosła korzyści obu gatunkom - człowiek zdobywał łup, a wilk często korzystał z pozostawionych przez niego resztek. Druga hipoteza zakłada natomiast, iż pierwotni ludzie wybierali szczenięta z wilczych gniazd i udomawiali je, poprzez odchowanie we własnym stadzie. Jakie korzyści z tego czerpali? Udomowione wilki były pomocne nie tylko podczas polowań, ale stanowiły także ochronę przed dzikimi zwierzętami i ludźmi – intruzami.³ Kiedy ludzie zmienili styl życia z koczowniczego na osiadły, zmieniły się również funkcje psów. Zaczęto przysposabiać je roli stróżów ludzkich domostw, z czasem zaczęto wykorzystywać także do pilnowania stad. Udomowienie psa, przypisanie go do ludzkiego domostwa, doprowadziło do utraty jego niezależności, ale i szacunku człowieka. Pies dotąd traktowany jako partner, pełnoprawny towarzysz polowań, teraz stał się w pełni zależny od człowieka. Człowiek od teraz miał być panem i władcą. Pogląd ten niestety funkcjonuje do dziś, o czym świadczą smutne losy wielu zwierząt. Na szczęście wraz z pojawiającymi się możliwościami wykorzystania potencjału psów w naszym codziennym życiu, rośnie uznanie i szacunek dla tych zwierząt. Dzisiaj w służbie człowieka pracują:

- psy zaprzęgowe;
- psy przewodniki, psy asystujące, terapeutyczne;
- psy ratownicze;
- psy stróżujące;
- psy pasterskie;
- psy myśliwskie;
- psy w służbie wojskowej, policyjnej, celnej, straży granicznej i więziennictwie;
- psy używane w doświadczalnictwie;
- psy używane w medycynie (np. wykrywanie markerów zapachowych – komórek rakowych lub ostrzeganie przed zbliżającym się atakiem epilepsji);
- psy trzymane do towarzystwa,
- psy szkolone do walk.

Pies w służbie człowieka

Dzisiaj pies dzięki swoim zdolnościom precyzyjniej niż technologie XXI wieku potrafi zlokalizować człowieka przygniecionego zwałami gruzu, wykryć ładunek wybuchowy, przeczuć trzęsienie ziemi, u człowieka zaś przewidzieć atak epilepsji, czy wykryć nowotwór w stadium, którego nie da się zdiagnozować przy użyciu najczulszej aparatury. Nie będę opisywać tu wszystkich działań, w które zaangażowane są odpowiednio szkolone psy, pozwolę sobie jednak przyjrzeć się tym, których praca może wymiar terapeutyczny.

¹ Pawlik – Popielarska B., *Terapia z udziałem psa*, Wydawnictwo Medyczne VIA MEDICA, Gdańsk 2005, s. 10.

² Kuźniewicz J./Kuźniewicz G., *Psy w służbie człowieka*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej we Wrocławiu, Wrocław 2003, s. 11.

³ Tamże, s. 12.

Pies przewodnik dla ociemniałych – już w starożytnym Rzymie pies służył jako przewodnik ociemniałym żebrakom, chodząc ze swoim panem od domu do domu. Zorganizowany system tresury powstał dopiero pod koniec XVIII wieku w Szwajcarii, Niemczech i Austrii, zaś profesjonalne szkolenia zaczęto organizować na przełomie XIX/XX wieku. Pierwsze psy wyszkolone do pracy jako przewodniki, służyły inwalidom wojennym. W 1916 roku powstała w Oldenburgu pierwsza na świecie szkoła dla psów przewodników.⁴ Dzisiaj szkoły tego typu funkcjonują na całym świecie, także w Polsce. Psy przewodniki, odpowiednio selekcjonowane i szkolone, po przejściu specjalnych egzaminów w znaczny sposób mogą wpłynąć na jakość życia osoby niewidomej. „Dane francuskie podają, że po otrzymaniu psa większość osób niewidomych odzyskuje około 80% sprawności”⁵. Jak to możliwe? „Pies przewodnik jest dla osoby niewidomej cenną pomocą rehabilitacyjną. Pozwala nie tylko na bezpieczne i szybsze tempo przemieszczania, ale będąc żywą istotą wpływa pozytywnie na sferę psychiczną – może przyczynić się do poprawy wizerunku własnej osoby, ułatwić kontakty z innymi ludźmi. Niejednokrotnie staje się wiernym, oddanym przyjacielem”⁶. Zatem pies przewodnik nie tylko pozwala odnaleźć się osobie niewidomej w otaczającej ją przestrzeni, ale daje poczucie bezpieczeństwa i niezależności od pomocy innych ludzi. Jest to bardzo ważny aspekt procesu rehabilitacji.

Kolejną grupę stanowią psy asystujące, szkolone dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Pies w tym przypadku będąc stałym towarzyszem osoby niepełnosprawnej, pozytywnie wpływa na jakość jej życia. Przynosi różne przedmioty, podnosi te upuszczone, włącza i wyłącza światło, otwiera i zamyka drzwi. Repertuar jego umiejętności zależy od potrzeb człowieka, dla którego dany pies ma zostać wyszkolony. Co istotne, posiadanie psa asystującego ma dobroczynny wpływ na stan psychiczny osoby niepełnosprawnej. „Przeprowadzone w Kalifornii badania pokazały, że jeśli poruszającym się na wózku dorosłym i dzieciom towarzyszy pies, to są oni znacznie częściej zauważani i znacznie częściej nawiązują pozytywne interakcje”⁷. Pies w pewien sposób odwraca uwagę od niepełnosprawności, a jednocześnie jego pomoc w przewyżnianiu trudności codziennego życia wpływa pozytywnie na poczucie niezależności i samodzielności. W konsekwencji osoby posiadające psy asystujące stają się bardziej otwarte i komunikatywne.

Psy dla niesłyszących – „Głuchota to niezwykle izolująca i osamotniająca niepełnosprawność, a wyszkolony pies może stanowić praktyczną alternatywę dla urządzeń technicznych, zwłaszcza dla tych niepełnosprawnych, dla których urządzenia takie stanowią pewne ograniczenie. Daje im dodatkowo zwiększoną swobodę, większą pewność siebie, towarzystwo oraz poczucie bezpieczeństwa”⁸. Psy w tym przypadku uczone są reagować na komendy optyczne (wydawane ręką), a ich zadaniem jest sygnalizowanie konkretnych sytuacji (np. dzwonienie urządzenia elektronicznego) poprzez określone zachowanie (siadanie przy nodze osoby niepełnosprawnej, czy obieganie wokół niej).

Kolejną grupę osób, którym pomocne okazują się być specjalnie szkolone zwierzęta, stanowią chorzy na epilepsję. Atak padaczki poprzedzony jest specyficznymi symptomami w zachowaniu chorego człowieka, zmienia się także jego zapach. Sam chory nie jest w stanie zarejestrować tych zmian, potrafi jednak odczytać je odpowiednio wyszkolony pies. W sytuacji nadchodzącego ataku epilepsji pies w zachowuje się w określony, wyuczony wcześniej sposób, dając osobie chorej znać, że powinna zażyć leki. W wielu przypadkach osoby chore na epilepsję, w obawie przed niespodziewanym atakiem, nie opuszczają swoich mieszkań. Prowadzi to do izolacji społecznej i narastającego poczucia osamotnienia. Obecność psa, wyszkolonego do sygnalizowania zbliżającego się ataku ma nie tylko pozytywny wpływ na stan zdrowia fizycznego, ale dając osobie chorej poczucie bezpieczeństwa i samodzielności, zatem korzystnie wpływa także na jej stan psychiczny. Praca z psem okazuje się być także doskonałym środkiem w resocjalizacji osób osadzonych w zakładach poprawczych czy więzieniach. W wielu krajach funkcjonują opracowane specjalnie dla potrzeb resocjalizacji programy, zakładające szkolenie psów dla osób niepełnosprawnych przez więźniów. Oczywiście każdy z uczestników tego typu projektów, musi wcześniej zdać odpowiednie testy psychologiczne. Po ich przejściu osadzony sam wybiera sobie zwierzę do pracy (najczęściej pochodzą one ze schronisk). Pies przebywa z nim w celi przez całą dobę lub tylko kilka godzin dziennie i jest w tym czasie poddawany przez niego szkoleniu, zaprojektowanemu przez wykwalifikowanych trenerów (treserów). W trakcie trwania tego typu programów obserwuje się u ich uczestników pozytywne zmiany. Nawiązanie więzi z psem, poczucie obowiązku wynikające z powagi zadania, aż właśnie sam cel - uczynienie dobra na rzecz osoby niepełnosprawnej, wpływa na poprawę poczucia wartości, samooceny osadzonego. Zdarza się, że po raz pierwszy w życiu człowiek ten doznaje miłości, wierności i akceptacji ze strony żywego stworzenia. Jedno z pierwszych przedsięwzięć tego typu zainicjowano w USA. Pod nazwą IMPACT funkcjonuje tam od wielu lat program przeznaczony dla więźniów skazanych głównie za ciężkie przestępstwa.

⁴ Tamże, s. 51.

⁵ Tamże, s. 59.

⁶ Łukasiak E., Oleksiak E., *Pomoc Polskiego Związku Niewidomych w zaopatrywaniu osób niewidomych w psy przewodniki*, Cze-ne-ka 2005, nr 17, s. 15.

⁷ Serpell J., *W towarzystwie zwierząt, Analiza związków ludzie-zwierzęta*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999, s. 121.

⁸ Fleming N., *Psy dla niesłyszących, dobór i wychowanie*, Cze-ne-ka 2005, nr 17, s. 22.